

Rząd Tuska stworzy super urząd. Zajmie się gnębieniem Polaków

12 grudnia 2024

Rząd Tuska tworzy specjalny urząd do spraw zwalczania szarej strefy. Pod pretekstem ochrony gospodarki przed nieuczciwą konkurencją zostanie stworzony kolejny mechanizm utrudniania życia uczciwym Polakom i pozwalający na prześladowanie ich.



Międzyresortowy Zespół do spraw Zwalczania Szarej Strefy – tak nazywać się będzie nowy urząd, złożony z przedstawicieli Krajowej Administracji Skarbowej, Straży Granicznej, Policji i kilku jeszcze innych urzędów. Jego celem będzie skoordynowanie działań państwowych, które mają ograniczyć „szarą” strefę. Pod tym pojęciem państwo rozumie obrót gospodarczy prowadzony poza ewidencją księgową i rozliczany „z ręki do ręki”, czyli bez odprowadzania podatku. Urzędnicy liczą na to, że ich działania doprowadzą do wyeliminowania tych zjawisk z polskiej gospodarki i w konsekwencji do poprawy sytuacji finansowej państwa. Członkowie zespołu chcą, by wskutek ich działań Skarb Państwa uzyskał nowe miliardy złotych.

Pod naciskiem

Oficjalnie pomysł powołania nowego urzędu wynika z zaleceń Międzynarodowego Funduszu Walutowego. Ta lichwiarska instytucja (udziela zadłużonym państwom pożyczek na niekorzystnych dla nich warunkach) sporządziła raport, z którego wynika, że państwo polskie nie radzi sobie z walką z szarą strefą, czego konsekwencją są miliardy złotych strat Skarbu Państwa. Raport MFW wskazywał jako przyczyny tego: niekontrolowany obrót gotówką, brak mechanizmów kontrolujących obrót gospodarczy w relacji B2C (firma – klient indywidualny) lub C2C (klient indywidualny – klient indywidualny), niedostateczne egzekwowanie przepisów dotyczących ewidencji księgowej i bankowej, w końcu nieuregulowany fiskalnie handel internetowy. Co mieli na myśli lichwiarze z MFW? Choćby handel detaliczny na drobną skalę, od którego nie jest odprowadzany żaden podatek.

Weźmy przykład: emerytka chce sobie dorobić do skromnego świadczenia. W przydomowym ogródku zbiera więc marchewkę i sprzedaje ją potem na pobliskim placu targowym. Niech kilogram marchewki kosztuje 5 złotych, babcia więc wzbogaci się o 50 złotych na sprzedaży 10 kilogramów. Jeśli w jej ogródku panuje urodzaj i może codziennie, przez miesiąc sprzedawać 10 kilogramów marchewki, w ciągu 30 dni zarobi na tym 1500 złotych. Marchewka z ogródka babci trafi do kuchni klienta. Pieniądze zaś trafią bezpośrednio z kieszeni klienta do portfela babci. W tej transakcji nie ma więc miejsca na pazerne państwo.

Jeśli przepisy o zwalczaniu szarej strefy wejdą w życie, babcia – jeśli nadal będzie chciała sprzedawać marchewkę – będzie musiała zarejestrować działalność gospodarczą i wyposażyć się w kasę fiskalną (koszt ok. 2000 złotych). Potem do ceny każdego kilograma marchewki będzie musiała doliczać 8 proc. VAT. A więc cena marchewki wzrośnie z 5 do 5,40 złotych za kilogram. Klient będzie więc musiał więcej zapłacić. Te 40

groszy złotych z VAT od każdego kilograma marchewki babcia będzie musiała odprowadzić do lokalnego urzędu skarbowego. Ale nie tylko. Sprzedając marchewkę, babcia osiągnie dochód, od którego będzie musiała zapłacić podatek dochodowy (19 proc.). Od 5 złotych będzie to 95 groszy. A zatem babci zostanie w kieszeni tylko 4,05 groszy, za to cena kilograma marchewki wzrośnie do 5,40 złotych. Różnicę (1,35 zł) zgarnie państwo z tytułu podatku dochodowego (PIT) i podatku od towarów i usług (VAT). Sprzedawca będzie miał mniej, a klient zapłaci więcej. Wszystko po to, by zrobić miejsce dla pazernego fiskusa.

A co się stanie, jeśli babcia nie podporządkuje się przepisom i nie kupi kasy fiskalnej? Wówczas grozić jej będzie mandat od 500 do 20 tysięcy złotych za prowadzenie sprzedaży poza ewidencją księgową. Aby te mandaty wlepić, na chodniki i bazy ruszą strażnicy miejscy, którzy odgórnie będą mieli narzucone „limity” dzienne nałożonych kar i mandatów. Taka kara, nawet w minimalnej wysokości, skromnie żyjącą emerytkę może narazić na bankructwo.

Diabelska alternatywa

Wspomniana babcia będzie więc miała trzy możliwości. Pierwsze to naginać prawo i ryzykować wpadkę, a więc mandat. Jeśli się zdecyduje na to, kara finansowa jest tylko kwestią czasu. Druga możliwość to podporządkować się nowym regulacjom. To oznacza dla babci w pierwszej kolejności formalności biurokratyczne, tj. rejestrację działalności gospodarczej i otwarcie konta bankowego. W drugiej kolejności to koszty: przede wszystkim koszt zakupu kasy fiskalnej i koszt szkolenia z jej obsługi, w końcu zsynchronizowanie kasy z kontem bankowym. W trzeciej kolejności jest to dodatkowe obciążenie dla kręgosłupa babci. Do 10 kilogramów marchewki (dźwigniecie takiego ładunku dla niejednej emerytki stanowi wyzwanie nie do przejścia) trzeba będzie dodać jeszcze kilkaset gramów ciężaru kasy fiskalnej.

W końcu trzecia możliwość to machnięcie ręką na nowe przepisy i rezygnacja ze sprzedaży marchewki. Wówczas warzywo rosnące w ogródku babci zmarnuje się i zgnije, klienci będą mieli mniejszy wybór, a państwo i tak nie dostanie pieniędzy. Kto na tym zyska? Wielkie koncerny handlowe i sieci supermarketów. To do nich bowiem przyjdą klienci chętni na zakup marchewki. Taka sieć będzie więc mogła jeszcze bardziej śrubować wymagania stawiane dostawcom (w tym terminy płatności). Ponieważ coraz mniej rolników będzie w stanie tym wymaganiom sprostać, sieci odwrócą swoje zainteresowania zakupowe w stronę zagranicznych dostawców. Czyli ucierpi na tym cały sektor rolny.

Wielka inwigilacja

Ściganie drobnych handlarzy detalicznych, którzy nie odprowadzają podatków od najdrobniejszych, kilkuzłotowych transakcji, będzie tylko jednym z obszarów działania nowej instytucji. Drugim będzie monitorowanie transakcji płatniczych. Urzędnicy będą się przyglądać każdemu przelewowi, który ich zdaniem będzie „niestandardowy”. A jaki jest „standardowy”? Taki, jaki uznają biurokraci. Jeśli Kowalski pracuje na pełen etat, a pracodawca odprowadza podatki i składki zdrowotne za niego, a raz w miesiącu wypłaca mu pensję, to jest to przelew „standardowy”. Ale jeśli ten sam Kowalski robi przelew Nowakowi, to urzędnicy mogą już wezwać go do wyjaśnienia. I potem pozostanie wybór, jak to opodatkować. Kowalski nie prowadzi działalności gospodarczej, więc nie można kazać mu doliczyć do kwoty VAT-u. Ale można uznać ten przelew za przychód Nowaka i obciążyć go podatkiem dochodowym (19 proc.). Aby ten system się sprawdził, należy obywateli pozbawić prawa do korzystania z gotówki. I to jest jeden z powodów, dla którego władza robi, co może, aby wprowadzić w Polsce obrót bezgotówkowy.

Za tym mają pójść zmiany przepisów w dziedzinie zwalczania prania pieniędzy i finansowania terroryzmu. Chodzi o większą kontrolę nad przelewami o ustalonej wysokości. Dziś w jednych

bankach jest to 10 w innych 15 tysięcy euro. Każdy przelew powyżej tej wysokości bank musi zaraportować do urzędu skarbowego. Ten może, ale nie musi, wezwać obywatela do złożenia wyjaśnień. W myśl nowych przepisów ten pułap ma zostać obniżony do 2 tysięcy euro. Każdy przelew powyżej tej kwoty będzie już monitorowany przez fiskusa. Również każda wpłata gotówkowa na konto bankowe będzie monitorowana. To oznacza, że nasze codzienne życie stanie się serią spacerów po urzędach skarbowych. Zupełnie niepotrzebnie.

„Szara” strefa

Problem w tym, że międzyresortowy zespół do spraw zwalczania szarej strefy zwalczać będzie drobny handel i drobną przedsiębiorczość, która w żaden sposób państwu nie zagraża. Jeśli państwo nie ściągnie 40 groszy od babci sprzedającej kilogram marchewki to – jeśli miesięcznie sprzedaje ona 300 kilogramów – nie dostanie 120 złotych. Jeśli takich babć państwo pominie tysiąc w całej Polsce, to oznacza, że nie dostaje 120 tysięcy złotych. Jeśli jednak państwo zacznie walczyć z tym procederem i dobijać się o tę kwotę to... i tak jej nie dostanie. Większość babć wówczas zrezygnuje, inne będą zamieszczać ogłoszenia w Internecie, tylko jednostki zgodzą się na podporządkowanie nowym regułom fiskalnym. Państwo więc jak wcześniej nic nie miało, tak i później nic nie uzyska. Za to wprowadzi nam potężne komplikacje w życiu codziennym. Jednak komplikacje, przeszkody i tworzenie bezsensownych problemów, to nieodłączne cechy socjalizmu.

Autorstwo: Leszek Szymowski

Źródło: NCzas.info